

DOBRA NOWINA

Polska Misja Katolicka - Würzburg - Parafia św. Jadwigi Śląskiej

Nr 56/2014

Kwiecień 2014



Chrystus

umarł • zmartwychwstał • powróci

Kochani Parafianie!

W tych dniach my – Polacy przeżywamy wielką radość i dumę. Oto nasz Rodak Ojciec św. Jan Paweł II, zostanie uroczysto ogłoszony świętym. Ojciec św. Franciszek przewodniczyć będzie liturgii, podczas której obok papieża – Polaka kanonizowany zostanie również Włoch – ojciec św. Jan XXIII. Z tej okazji do Rzymu udaje się liczna grupa pielgrzymów z naszej Misji.

Kanonizacja odbędzie się w niedzielę Bożego Miłosierdzia. Wybór tej daty nie był z pewnością przypadkowy. Warto przypomnieć, że Jan Paweł II odszedł od nas do "Domu Ojca" właśnie w wigilię uroczystości Bożego Miłosierdzia, a całe Jego nauczanie osiąga swoją syntezę w przesłaniu o Bożym Miłosierdziu. Prawda ta była zawsze bliska polskiemu Papieżowi. Już w trzecim roku swojego pontyfikatu ofiarował On nam encyklikę, którą zatytułował: „O Bożym Miłosierdziu” (Dives in Misericordia). Napisał w niej m.in. „Kościół żyje swoim autentycznym życiem, kiedy wyznaje i głosi miłosierdzie — najwspanialszy przymiot Stwórcy i Odkupiciela — i kiedy ludzi przybliża do Zbawicielowych źródeł miłosierdzia, których jest dyspozytariuszem i szafarzem. Ogromne znaczenie ma w tej dziedzinie stałe rozważanie słowa Bożego, a nade wszystko świadome i dojrzałe uczestnictwo w Eucharystii oraz w sakramencie pokuty i pojednania. Eucharystia przybliży nas zawsze do tej miłości, która jest potężniejsza niż śmierć” (nr 13). Papież Polak w 2000 r. ustanowił w drugą niedzielę Wielkanocy święto Bożego Miłosierdzia i wprowadził je do kalendarza liturgicznego Kościoła powszechnego.

Pan Jezus objawił św. s. Faustynie szczególne posłannictwo, jakie ma spełnić Polska - nasza Ojczyzna: „Polskę szczególnie umiłowałem, a jeżeli posłuszna będzie woli Mojej, wywyższę ją w potęgę i świętości. Z niej wyjdzie iskra, która przygotowuje świat na

ostateczne przyjście Moje” (nr 1732).

Jan Paweł II 17 sierpnia 2002 r., konsekrując osobiście bazylikę Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach, nawiązując do tych słów, powiedział: „Dziś w tym sanktuarium chcę dokonać uroczystego aktu zawierzenia świata Bożemu miłosierdziu. Czynię to z gorącym pragnieniem, aby orędzie o miłosiemej miłości Boga, które tutaj zostało ogłoszone za pośrednictwem Siostry Faustyny, dotarło do wszystkich mieszkańców ziemi i napelniało ich serca nadzieją. Niech to przesłanie rozchodzi się z tego miejsca na całą naszą umiłowaną Ojczyznę i na cały świat. Niech się spełnia zobowiązująca obietnica Pana Jezusa, że stąd ma wyjść «iskra, która przygotowuje świat na ostateczne Jego przyjście»”. Trudno się więc dziwić, że Ojciec św. Jan Paweł II nazwany został Apostołem Bożego Miłosierdzia, a jego wizerunek często umieszczany jest obok obrazu Pana Jezusa Miłosiemego.

Wielu z nas uczestniczyło przed laty w spotkaniach z Janem Pawłem II czy to w Polsce podczas Jego pielgrzymek, czy też będąc w Rzymie. Każde z tych spotkań pozostawiło niezatarty ślad w naszym sercu. Chodzi tu nie tylko o przeżywane wzruszenia, ale nade wszystko o pojawiające się wówczas pragnienie, aby być blisko Pana Boga, tak jak Jan Paweł II. Kiedy zatem jedni z nas udawać się będą do Rzymu, a inni śledzić będą uroczystość kanonizacyjną za pośrednictwem środków masowego przekazu, pamiętajmy, że najważniejsze tego dnia jest nasze osobiste spotkanie z Tym, któremu całym sercem, całą duszą i ze wszystkich sił służył Jan Paweł II – z Miłosiemym Zbawicielem.

ks. Jerzy Sobota



Zmartwychwstały Pan żyje pośród nas

Orędzie wielkanocne „Urbi et orbi“
1. Resurrexit, alleluja! Zmartwychwstał, alleluja!

To radosne orędzie paschalne, które rozległo się z mocą tej nocy podczas Wigilii, również w tym roku umacnia naszą nadzieję.

«Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał» (Łk 24, 5-6). Tymi słowami Anioł dodaje otuchy niewiastom przybyłym do grobu. Te słowa liturgia paschalna powtarza także nam, ludziom trzeciego tysiąclecia: Chrystus zmartwychwstał! Chrystus

żyje pośród nas! Odtąd Jego imię brzmi: «Żyjący», śmierć nad Nim nie ma już żadnej władzy (por. Rz 6, 9).

2. Resurrexit! Ty, Odkupicielu człowieka, powstajesz dziś z grobu zwycięski, aby również nam, niepokojonym przez mroki licznych zagrożeń, ofiarować Twoje życzenie radości i pokoju. Do Ciebie, o Chryste, nasze życie i nasz przewodnik, niech się zwróci każdy, kogo dręczy pokusa zniechęcenia i rozpacz, aby usłyszeć przesłanie nadziei, która nie zawodzi.

W tym dniu Twego zwycięstwa nad śmiercią, niech ludzkość od-

najdzie w Tobie, o Panie, odwagę, aby solidarnie stawić czoło tylu przejawom zła, które ją dręczy. Niech znajdzie zwłaszcza siłę, by przeciwstawić się nieludzkiemu, niesety coraz bardziej się szerzącemu zjawisku terroryzmu, który gardzi

życiem i sprawia, że w codzienność rzesz ludzi uczciwie pracujących i pragnących pokoju zakrada się niepokój i niepewność. Niech Twoja mądrość oświeci ludzi dobrej woli, którzy słusznie przeciwstawiają się tej pladze.

3. Niech działania instytucji krajowych i międzynarodowych przyspieszą pokonywanie obecnych trudności i ułatwią zdążanie ku bardziej uporządkowanej i pokojowej organizacji świata. Niech utwierdzą się i umocnią działania odpowiedzialnych za odpowiednie zaradzenie trwałym konfliktem, znaczącym krwią niektóre regiony Afryki, Irak i Ziemię Świętą. O Ty, pierworodny pośród wielu braci, spraw, aby wszyscy, którzy uważają się za dzieci Abrahama, odkryli na nowo braterstwo, które ich jednoczy i nakłania, by szukali możliwości współdziałania i pokoju.

4. Posłuchajcie wszyscy, którym leży na sercu przyszłość człowieka! Posłuchajcie ludzie dobrej woli! Po-





kusa zemsty niech ustąpi odwadze przebaczenia; niech kultura życia i miłości obróci wniwecz logikę śmierci; niech powróci ufność, aby dać wytchnienie narodom. Jeżeli nasza przyszłość jest jedna, zadaniem i obowiązkiem wszystkich jest budować ją z cierpliwą i przykładową dalekowszocznością.

5. «Panie, do kogoś pójdziemy? Ty, który pokonałeś śmierć, jedynie Ty masz słowa życia wiecznego» (J 6, 68). Do Ciebie zanosimy z ufnością naszą modlitwę, prosząc o pocieszenie dla rodzin tak licznych ofiar przemocy. Pomóż nam niestrudzenie pracować, aby nastął świat bardziej sprawiedliwy i

solidarny, któremu Ty dałeś początek zmartwychwstając. W wypełnianiu tego zadania towarzyszy nam Ta, która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane od Pana (por. Łk 1, 45).

Błogosławiona jesteś, Maryjo, milczący świadku Paschy! Ty, o Matko Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, która w godzinie cierpienia i śmierci zachowałaś płomień nadziei, naucz i nas, jak pośród sprzeczności upływającego czasu stawać się przekonującymi i radosnymi świadkami wiecznotrwałego orędzia życia i miłości, jakie niesie światu zmartwychwstały Odkupiciel.

Ojciec Święty Jan Paweł II, 2004 r.

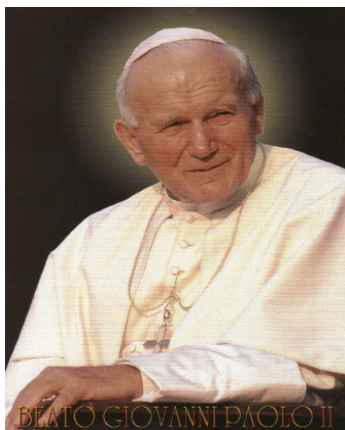
Kanonizacja Jana Pawła II

W pierwszą niedzielę po Wielkanocy, czyli w Święto Miłosierdzia Bożego nastąpi bardzo ważny dla nas katolików, a przede wszystkim dla Polaków dzień. To właśnie wtedy nasz rodak - papież Jan Paweł II zostanie ogłoszony świętym. Wraz z nim kanonizowany będzie również papież Jan XXIII. Przepuszcza się, że 27 kwietnia we Mszy św. kanonizacyjnej weźmie udział około miliona osób.

Droga do ogłoszenia świętym zmarłego 2 kwietnia 2005 roku

Jana Pawła II została uznana za najszybszą w nowożytnej historii Kościoła. Zaczęła się ona w re-kordowo błyskawiczny sposób. Papież Benedykt XVI zgodził się na beatyfikację poprzednika miesiąc i 11 dni po jego śmierci. 13 maja 2005 roku Benedykt XVI podczas uroczystości w bazylice świętego Jana na Lateranie, która jest katedrą biskupa Rzymu, ogłosił, że zgadza się na otwarcie procesu beatyfikacyjnego papieża Polaka.

Tym samym niemiecki papież uchylił wymóg 5-letniego oczekiwania na otwarcie procesu po śmierci kandydata na ołtarze. Tak





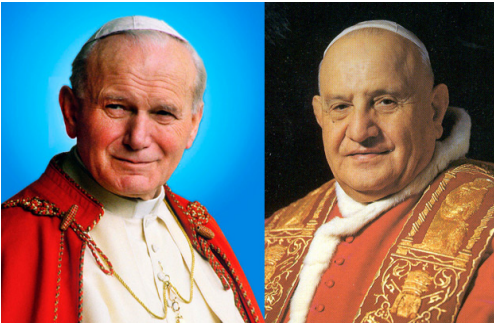
Benedykt XVI odpowiedział na hasło „santo subito“ (święty natychmiast) widniejące na transparentach przyniesionych na uroczystości pogrzebowe Jana Pawła II. Była to również odpowiedź na petycję dużej grupy

kardynałów, którzy jeszcze przed kwietniowym konklawe wystosowali prośbę do przyszłego papieża o jak najszybsze wyniesienie Jana Pawła II na ołtarze.

Monika David

Święci i błogosławieni

27 kwietnia Jan Paweł II i Jan XXI-II zostaną oficjalnie ogłoszeni przez Stolicę Apostolską świętymi. Co to



znaczy być świętym? Dlaczego dopiero po śmierci ogłasza się kogoś świętym? Można by było powiedzieć, że każdy papież jest przecież święty. Jest zastępcą samego Jezusa, stoi na czele Kościoła, który ustanowiony przez Jezusa Chrystusa jest święty i ma stawać się świętym!

Oczyszczając serce, umysł i pragnienia, by człowiek stawał się lepszy - do tego wzywał Jan Paweł II! Apelował o zaangażowanie na rzecz pokoju na świecie i sprawiedliwości społecznej. Zachęcał do głębszego poznania Boga i do miłowania ludzi. Ci, którzy żyją w ten sposób, stają się świętymi już tu na ziemi

na wzór świętości Trójjedynego Boga. Chodzi tu o miłość coraz bardziej doskonałą, o relację z Bogiem, z drugim człowiekiem, wyrażającą się w pełnieniu woli Bożej, geście wzajemnego zrozumienia i realizowania pragnień miłowanej osoby. Taka postawa musi oddziaływać, musi pozostawiać ślad. Jest to często droga niełatwa, bolesna, pełna sprzeczności, walki, niekończących się poszukiwań... Jak mówi jeden z wierszy o Janie Pawle II: „I szedł powoli w niemałym trudzie, dłonią zaś kreślił zbawienia znak (...). On nie rozstawał się z krzyżem, z ludźmi z modlitwą“.

Każdy z nas powinien szukać i rozpoznawać Jezusa, aby być z Nim i Go naśladować. Wydaje mi się, że święci są to osoby takie jak my, które jednak już podjęły decyzję, by stawać się jak Jezus. Każdy krok, każda kolejna decyzja przybliża ich do Niego. Postać Jana Pawła II i jego „Totus Tuus”, to jak „Magnifikat” Maryi, dzięki której tak wiele się dokonało... Tak wiele się stało również dzięki Janowi Pawłowi II i dzięki każdemu świętemu, który



konsekwentnie realizował, czy realizuje to zbliżanie się do Boga.

Kiedy właśnie brak mi odwagi, brak zapału, brak wiary, to zaangażowanie innych staje się budujące. Wiele osób, które spotkały osobiście Jana Pawła II pozostawały długo pod wrażeniem jego osoby. To spotkanie zmieniało ich życie, podobnie jak spotkanie Jezusa przez Apostołów, opisane na kartach Ewangelii. Po co więc jeszcze ogłaszać kogoś świętym? Może dlatego, że poznawanie sylwetki świętego jest jak poznawanie samego Jezusa – powolne, dogłębne, w niektórych przypadkach spontaniczne, jakby przypadkowe, ale zawsze długotrwałe, budzi pragnienie, by być jak Jezus lub by znaleźć się w promieniach Bożej łaski. Od świętych można uczyć się odwagi do godnego przeżywania życia, śmierci i rodzenia się do nowego życia. Zawsze w takich momentach myślę, czy jest to osiągalne też dla mnie, dla zwykłych ludzi?

Potem przychodzi myśl, że mały Karol Wojtyła na boisku szkolnym, szepczący *Ojciec nasz* w drodze do domu, tak prosty, jak mały Jezus w Nazarecie, to ten sam późniejszy święty papież, syn samego Boga. Każdy ma jednak często inną, niepowtarzalną drogę. Cel za to jest ten sam.

Rodzące się pragnienie świętości czasem jednak gaśnie zbyt szybko, pamięć wielkich chwil jest zbyt krótka, powracają stare błędy i oddalenie od Boga. To zapewne dlatego Jezus objawił św. Faustynie wielką prawdę o miłosiernym Bogu, a dzięki Janowi Pawłowi II ustanowione zostało Święto Bożego Miłosierdzia.

Wigilia Bożego Miłosierdzia 2 kwietnia 2005 r. i Święto Bożego Miłosierdzia 27 kwietnia 2014 r. to otwarta w czasie historia człowieka, który połączył niebo z ziemią. I chciałoby się samemu choć na jedną chwilę ściągnąć niebo na ziemię – tak, to staje się możliwe we wspólnocie Kościoła!

Anna Florkiewicz

Na placu św. Piotra
pustym o tej porze,
przyklęknął nowy Papież
i szepnął: mój Boże
po polsku
I serce dzwonów wzbudził
i wzruszył kamienie
gdy szeptał w obcej mowie
dziełom mistrzów włoskich.....
codzienny, zwykły pacierz,
zwykłych, prostych ludzi
z podbeskidzkiej wioski



I przyjęły ten pacierz
winnice w śpiewanie
rozmodliły się rzeki
drgnęła skała głucha
A Bóg przerwał różaniec,
tak się zasłuchał...

Boże Miłosierdzie w naszym życiu

W sobotę dnia 11 stycznia br., odpowiadając na zaproszenie ks. Jerzego Soboty z PMK w Würzburgu, odwiedziliśmy szkołę sobotnią, aby dzielić się z dziećmi i młodzieżą doświadczeniem Bożego Miłosierdzia w naszym życiu i w naszych rodzinach. Pomyśleliśmy sobie, jaka to wspaniała okazja, aby mówić na ten temat. Także nasz Ojciec św. Franciszek w poruszający sposób głosi Boże Miłosierdzie i przez cały pontyfikat w sposób jasny i czytelny daje temu świadectwo całemu światu. Zależy mu też na tym, abyśmy w swoim życiu odkrywali i przyjmowali Boże Miłosierdzie, a także ukazywali je swoim bliskim oraz ludziom, wśród których żyjemy. Pamiętamy dobrze różne publiczne przemówienia papieża Franciszka, w których próbuje on ukazać całemu Kościołowi Boże Miłosierdzie. Znamy wszyscy jego wciąż powtarzające się wezwania, abyśmy nieustannie upraszali dla nas łaskę Bożego Miłosierdzia, nieustannie ją przyjmowali i abyśmy w naszych rodzinach, środowiskach pracy i szkołach poprzez nasze słowa i czyny dawali świadectwo o Bożym Miłosierdziu.

Możemy to uczynić tylko wtedy, kiedy sami będziemy przepojeni Bożym Miłosierdziem. Służą ku temu sakramenty święte: Chrztosw., Bierzmowanie, Sakrament Namaszczenia Chorych, a przede wszystkim Sakrament Pokuty i Pojednania oraz Eucharystia, dzięki którym – stając się Dziećmi Bożymi – w sposób bezpośredni i intymny doświadczamy Miłosierdzia Bożego i nim żyjemy. Pomyślmy też o skarbie, jakim jest Pismo św., które - począwszy od Starego aż po Nowy Testament - daje świadectwo o Bożym Miłosierdziu i poucza nas o nim. Pomyślmy też o Ojcach Kościoła i niezliczonych świętych w Niebie, którzy czerpiąc z wiary, poprzez świadectwo swego życia słowem i czynem głosili wszechmoc Bożego Miłosierdzia. Pomyślmy wreszcie o kapłanach i tych wszystkich ludziach na świecie, którzy poprzez głoszenie Słowa Bożego, poprzez szczególny sposób życia, miłość bliźniego i ofiarność, dają żywe świadectwo Bożego Miłosierdzia.

Wszyscy dobrze wiemy, jak ważne są sprawy, które papież Franciszek nosi w swoim ser-



cu i jak bardzo liczy on na nasze zaangażowanie. Świadomość, jak prawda o Bożym Miłosierdziu rozprzestrzenia się w Niemczech, budzi nadzieję i dodaje nam odwagi. Coraz więcej katolickich wspólnot, grup modlitewnych, osób związanych z ośrodkami modlitwy i centrami pielgrzymkowymi przejmują inicjatywę, organizując np. rekolekcje, dni skupienia, nabożeństwa związane z Bożym Miłosierdziem. Często nawiązuje się podczas takich spotkań do znanego już na całym świecie kultu obrazu Pana Jezusa Miłosiernego, a także do osoby św. s. Faustyny z Krakowa, znanej jako Sekretarka Bożego Miłosierdzia. Coraz częściej w Niemczech pojawia się w kościołach, sanktuariach, domach rekolekcyjnych obraz Pana Jezusa Miłosiernego. Szczególnie cieszy nas to, że obraz ten doznaje czci w chrześcijańskich rodzinach i ma on w ich domach swoje stałe miejsce. Nieustannie wzruszają nas spotkania z dziećmi, które w szczególny sposób okazują cześć wizerunkowi Pana Jezusa Miłosiernego i noszą przy sobie Jego obrazki. Pomagają one im kierować myśli ku Jezusowi i powierzać się Jemu.

Podczas naszej wizyty w szkole sobotniej w Würzburgu opowiedzieliśmy dzieciom, w jaki sposób dowiedzieliśmy się o istnieniu obrazu Pana Jezusa Miłosiernego oraz o formach kultu Bożego Miłosierdzia, a także o tym, jak dzięki temu pogłębiła się nasza przyjaźń i więź z Panem Jezusem i św. s. Faustyną. Przytoczyliśmy

też kilka przykładów z naszego życia, aby przybliżyć dzieciom to, jak nam towarzyszy i jak nas prowadzi Boże Miłosierdzie. Szczególnym wydarzeniem dla nas było przypadkowe spotkanie przed kilkoma miesiącami pewnego kapłana, który ma kontakt z krakowskim stowarzyszeniem „Faustinum”. Od tego czasu otrzymujemy z Krakowa przesyłane drogą elektroniczną w języku niemieckim comiesięczne katechezy, które formują nas w duchu Bożego Miłosierdzia. Ów kapłan, który z nami rozmawiał, z inicjatywy „Faustinum” od roku jest delegatem do spraw kultu Bożego Miłosierdzia w Niemczech. To, że właśnie jego spotkaliśmy wówczas na swej drodze, na pewno nie było dziełem przypadku, lecz stanowiło dar Jezusa Miłosiernego dla nas.

Mój mąż przytoczył dzieciom mały epizod związany z Bożym Miłosierdziem, który miał miejsce przed kilkoma miesiącami podczas jego dyżuru w szpitalu. Pielęgnował wtedy ciężko chorego pacjenta, który bardzo bał się śmierci. Mój mąż przejął się jego ciężkim stanem i zanim następnego dnia w południe udał się do pracy, poprosił mnie, abym modliła się za tego biednego umierającego człowieka. Od razu pomyślałam o Koronce do Bożego Miłosierdzia i wieczorem odmówiłam tę modlitwę w intencji wspomnianej osoby. Prosiłam Pana Jezusa Miłosiernego o dobrą śmierć dla niej. Kiedy późnym wieczorem mój mąż wrócił z pracy, oznajmił mi, że ów pacjent z wielkim spokojem



odszedł z tego świata i podał czas, kiedy się to stało. Była to dokładnie ta godzina, w której modliłam się za tego człowieka, odmawiając Koronkę do Bożego Miłosierdzia.

Na koniec przytoczyliśmy dzieciom pewne wydarzenie z naszego życia, które w sposób szczególny uświadomiło nam, jak wspaniałomyślnie Pan Jezus odpowiada na naszą ufność w Boże Miłosierdzie. Doświadczenie to pokazuje, jak bardzo Miłosierdzie i Miłość Boża przeniknęły nas, dzięki czemu Jezus mógł poruszyć i przyciągnąć ku sobie członka naszej rodziny tak, że odnalazł on drogę do Boga i do wspólnoty Kościoła. To, że Miłosierny Bóg wybrał sobie do tego celu „przypadkowo” ks. Jerzego Sobotę i grupę modlitewną, działającą przy PMK w Würzburgu, bardzo rozbawiło i ucieszyło uczniów. Ich płonące oczy i uśmiechnięte twarze były dla nas świadectwem, że dzieci zrozumiały nasze słowa i przyjęły je swoim sercem... Także za tą „przypadkowością” kryje się Miłość i Miłosierdzie Boże. Tej „przypadkowości” - a może raczej trzeba powiedzieć - Bożej Opatrzności, zawdzięczamy też, że mogliśmy poznać ks. Jerzego Sobotę i polską wspólnotę.

Następnie dzieci przytaczały piękne przykłady dawania świadectwa o Bożym Miłosierdziu poprzez dzieła miłości bliźniego, np. wobec chorej osoby lub nie-lubianej przez innych koleżanki. Jedna uczennica opowiedziała o

sytuacji, która zaistniała w szkole, kiedy niepełnosprawna dziewczynka odrzuciła pomoc i współczucie, okazywane jej przez tę uczennicę. Uświadomiliśmy sobie, że bywają w życiu czasami takie sytuacje, kiedy mimo dobrej woli nie możemy konkretnie pomóc, ale możemy daną osobę otoczyć modlitwą.

Na koniec odwiedziliśmy jeszcze najmłodszą grupę. Powiedzieliśmy dzieciom, że planujemy wyjazd do Krakowa pod koniec maja i że po raz pierwszy w naszym życiu udamy się do Polski. Rodzice jednej z dziewczynek pochodzą z Krakowa, więc opowiedziała nam ona w sposób bardzo interesujący i obrazowy o tym, co w tym mieście godne jest zobaczenia i co warto o nim wiedzieć. Ponadto uczyliśmy się kilku podstawowych słów po polsku. Dzieci uczyły nas, jak się je poprawnie zapisuje i wymawia. Jesteśmy zatem dobrze przygotowani do naszej wyprawy do Polski...

Dla nas osobiście spotkanie z polskimi uczniami łączyło się z doświadczeniem obecności i miłości Bożej. Patrzyliśmy w oczy i serca tych dzieci, które swoją obecnością, skupieniem i zastłuchaniem, daniem świadectwa uzmysłowiły nam, że Duch Święty jest tu obecny i nas prowadzi. Szczególnie dzięki świadectwu jednej dziewczynki Bóg ukazał nam coś pięknego i ważnego. Opowiedziała nam ona, jak jest jej czasami trudno wracać do Niemiec po feriach spędzonych w Polsce. Natychmiast zrozumieliśmy, o co jej chodzi. Świadomi jesteśmy, jak wiel-



ka jest różnica mentalności i sposobu życia polskich i niemieckich rodzin oraz że dla naszych polskich braci i siostr na pierwszym miejscu zaraz po Panu Bogu jest rodzina. To są bardzo silne i głębokie korzenie, których dzieci są świadome. Ja osobiście powiedziałam wspomnianej dziewczynce, że jej dobre wychowanie, jej kochające serce, jej prawy charakter stanowią dla nas, Niemców wielką szansę, aby patrząc na przykład jej życia podobnie postępować. Dla tej dziewczynki dłuższy pobyt w Niemczech wiąże się najprawdopodobniej z wielką

ofiara, ale powinna ona zaufać Jezusowi, który zna jej serce i jej sytuację życiową i daje jej jakieś zadanie do spełnienia. Właśnie dzięki temu, że posiada dobre polskie i chrześcijańskie korzenie, że łączy ją silne więzi z rodziną, gdziekolwiek by się nie znajdowała, czy w szkole, czy tam, gdzie mieszka i przebywa, może dać bardzo dobry przykład innym i przez to może pomóc swoim koleżankom i nam wszystkim, którzy się z nią zetkną, stawać się lepszymi ludźmi.

Monika Funken

Akt zawierzenia świata Bożemu Miłosierdziu

Boże, Ojcze miłosierny,
który objawiłeś swoją miłość
w Twoim Synu Jezusie Chrystusie,
i wylałeś ją na nas
w Duchu Świętym, Pocieszycielu,
Tobie zawierzamy dziś losy świata i
każdego człowieka.
Pochyl się nad nami grzesznymi,
ulecz naszą słabość,
przezwycięż wszelkie zło, pozwól
wszystkim mieszkańcom ziemi
doświadczyć Twojego miłosierdzia,
aby w Tobie, trójjedyny Boże,
zawsze odnajdywali źródło nadziei.
Ojcze przedwieczny,
dla bolesnej męki
i zmartwychwstania Twojego Syna,
miej miłosierdzie dla nas
i całego świata!

Jan Paweł II



Wielkanocne zwyczaje

Wielkanoc jest dla nas najstarszym i najważniejszym świętem w kalendarzu liturgicznym. Właśnie wtedy obchodzimy uroczystość Zmartwychwstania Pana naszego Jezusa Chrystusa. Jest to bardzo ważne wydarzenie. Do świąt przygotowujemy się przez cały Wielki Post, trwający aż 40 dni. Co piątek chodzimy do Kościoła na nabożeństwo Drogi Krzyżowej, gdzie przy każdej stacji rozmyślamy o męce Pana Jezusa, który poświęcił swoje życie, aby nas zbawić. W czasie Wielkiego Postu odbywają się także rekolekcje, które przygotowują nas do Wielkanocy.

wane z gałązek wierzby, czy też plecione z suszonych traw i kwiatów, symbolizujące odradzające się życie oraz nieśmiertelność duszy ludzkiej. Przed Mszą św. sprawowany jest obrzęd poświęcenia palm.

Najważniejsze podczas Wielkiego Tygodnia jest tzw. Triduum Paschalne. Są to trzy dni: Wielki Czwartek, czyli dzień ustanowienia dwóch sakramentów: Eucharystii i kapłaństwa, Wielki Piątek - dzień ukrzyżowania Jezusa Chrystusa oraz Wielka Sobota - dzień adoracji Pana Jezusa złożonego w grobie, a także święcenia pokarmów.



Niedzielą Palmową rozpoczyna się Wielki Tydzień, który kończy się w Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego. Według tradycji w tym dniu przynosimy do kościoła palmy wielkanocne, przygotowujemy

W Wielką Sobotę przygotowujemy kolorowe pisanki, które znajdują się później w wielkanocnym koszyku. Malowanie pisanek to najpopularniejsza tradycja wielkanocna. Ozdabiać pisanki można na wiele



sposobów. Najprostszym z nich jest zanurzanie jajek w wodzie, w której znajduje się barwnik. Jajka można także oklejać, malować woskiem, bądź wyskrobywać na nich koronkowe wzory ostrym narzędziem. W koszyczku nie może zabraknąć baranka z chorągiewką – symbolu Zmartwychwstałego Pana. Do wielkanocnego koszyczka wkładamy także sól, chrzan, chleb, wędliny oraz ozdoby, jak np. bukszpan czy kolorowe kurczaczki. Następnie

pierwszy dzień świąt Wielkanocnych. W Polsce w godzinach porannych odprawiana jest uroczysta Msza św. rezurekcyjna, która swymi tradycjami sięga średniowiecza. Po powrocie do domu w gronie rodzinnym zasiadamy do uroczystego śniadania wielkanocnego, które rozpoczyna się składaniem życzeń i dzieleniem się święconką z koszyczka.

Poniedziałek Wielkanocny (zwany też „lanym poniedziałkiem” czy



udajemy się do kościoła, aby poświęcić koszyczek z jedzeniem. Poświęcone pokarmy spożyjemy w niedzielę podczas wielkanocnego śniadania.

Niedziela Wielkanocna (nazywana też Wielką Niedzielą, Niedzielą Zmartwychwstania Pańskiego) to

„śmigusem-dyngusem”) to drugi dzień świąt Wielkiej Nocy. W polskiej tradycji tego dnia polewa się dla żartów wodą inne osoby. Dawniej wierzono, że wszystkie panny oblane w „śmigus dyngus” miały większe szanse na zamążpójście.

Monika (mama Amelki i Zosi)



Podczas jednej z katechez najstarsi uczniowie Szkoły Języka Polskiego w Würzburgu zapoznali się ze wspomnieniami o ks. Karolu Wojtyła, który przed wyborem na Stolicę Piotrową pracował jako profesor na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Oto ich refleksje na ten temat.

Ks. prof. Karol Wojtyła był bardzo popularny wśród swoich studentów. Jego wykłady były jednymi z najlepszych i dlatego sala wykładowa była zawsze wypełniona słuchaczami. Potrafił przyciągać nawet studentów z innych wydziałów, co pokazuje jego niezwykły talent. Przerwy między zajęciami spędzał na modlitwie. Najbardziej podoba mi się Jego charyzma i Jego talent pozyskiwania młodzieży całego świata dla Chrystusa.

Nadine

Karol Wojtyła przeżywał głęboko każdą Mszę św. Po Mszy św. odmawiał dziękczynienie. Modlił się, kiedy tylko miał czas. Modlił się zawsze w skupieniu. Najczęściej spędzał wolny czas w kaplicy akademickiej.

Jasiu

Karol Wojtyła był zawsze skupiony i dużo się modlił. Nie palił papierosów. Nie mówił dużo, ale jego wypowiedzi były zawsze przemyślane. Potrafił upominać z miłością. Miał poczucie humoru. Nie przywiązywał wagi do swojego stroju. Podoba mi się w nim to, że spędzał dużo czasu z młodzieżą. Jego cechy charakteru są wyjątkowe i godne naśladowania.

Ania

Karol Wojtyła był bardzo związany z Panem Bogiem, dlatego zawsze pamiętał o modlitwie. Szanował też bardzo jedzenie. Gdy znalazł leżący

na ziemi chleb, otrzepywał z kruszu i kładł w widocznym miejscu, aby mogły go zjeść zwierzęta. Był hojny, ponieważ wspomagał finansowo biednych studentów. Zamiast wydawać pieniądze na swoje potrzeby, wolał wspierać ubogich. Najbardziej podoba mi się to, że tak bardzo pomagał innym ludziom, nie myśląc o sobie.

Anna-Maria

Karol Wojtyła był człowiekiem samokrytycznym. Dużo wymagał od siebie. Gdy słyszał niepocholebne opinie na swój temat, nie denerwował się, ani nie był zły, ale wyciągał wnioski i starał się coś w sobie zmienić. Kiedy jego przyjaciel skrytykował go, nie obrażał się, nie uważał, że to osłabia więzi przyjaźni. Często, gdy rozmowa nie była przyjemna, a uwagi – krytyczne, nie przerywał jej, lecz dalej słuchał.

Marysia

Karol Wojtyła był człowiekiem mądrym, godnym naśladowania i wiarygodnym. Potrafił wzbudzać zainteresowanie wśród słuchaczy. Był bardzo wierzący, często modlił się w kościele. Miał czas dla wszystkich. Chętnie wspierał potrzebujących. Najbardziej podobami się w nim to, że był pracowity, pomagał biednym i chorym, interesował się problemami innych osób i starał się je rozwiązywać.

Dawid



Jan Paweł II

Karol Wojtyła, 1979, Przemówienie do młodzieży (niewygaszone)

Moi młodzi Przyjaciele!

...Tego roku Wielki Post wypadło mi już spędzać w Rzymie — i po raz pierwszy zamiast do studentów polskich w Krakowie przemawiałem do studentów rzymskich. Przytoczę wam niektóre fragmenty z tego, co powiedziałem w Bazylice św. Piotra: „Chrystus... jest Tym, który dokonał zasadniczego przewrotu w rozumieniu życia. Ukazał, że życie jest przejściem nie tylko przez granicę śmierci, ale i do nowego życia. W ten sposób Krzyż stał się dla nas największą katedrą prawdy o Bogu i o człowieku. Wszyscy musimy stać się słuchaczami «zwyčajnymi czy zaocznymi» tej katedry. A wówczas zrozumiemy, że Krzyż jest również kolebką człowieka nowego. Ci, którzy są Jego uczniami, w ten sposób patrzą na życie, w ten sposób je pojmują. W ten sposób uczą pojmować innych. Takie znaczenie życia wyciskają na całej doczesności: na moralności, na twórczości, na kulturze, polityce i ekonomii. Wielokrotnie twierdzono — czynili tak choćby zwolennicy Epikura w starożytności, a niektórzy marksiści, choć z innych motywów, w naszej epoce — że takie rozumienie życia odrywa człowieka od doczesności, że czyni ją jakby nieważną. Prawda jest inna. Jest przeciwnie. Jedynie takie rozumienie życia daje dopiero pełną wagę wszystkim sprawom doczesności, otwiera ich pełny wymiar w człowieku. Natomiast jedno jest pewne: takie rozumienie życia nie pozwala człowiekowi zamknąć w sprawach doczesności, nie pozwala go podporządkować bez reszty. Stanowi o

jego wolności... Dając życiu ludzkiemu to «paschalne» znaczenie, że życie jest przejściem do wolności, Jezus Chrystus uczył swoim słowem, a jeszcze bardziej przykładem, że jest ono próbą... Jest to... próba myśli, «serca» i woli, próba prawdy i miłości. W tym znaczeniu jest to równocześnie próba przymierza z Bogiem... Pojęcie «próby» łączy się ściśle z pojęciem odpowiedzialności. Oba są zaadresowane do naszej woli, do naszych czynów. Przyjmijcie, drodzy przyjaciele, oba te pojęcia, a raczej obie te rzeczywistości, jako elementy budowania waszego człowieczeństwa. To wasze człowieczeństwo jest już dojrzałe, a równocześnie jeszcze młode. Znajduje się w fazie kształtowania ostatecznego projektu życia. Wypada ona właśnie na lata «akademickie», na czas wyższych studiów... Tę próbę trzeba podjąć z całą odpowiedzialnością. Jest to odpowiedzialność osobista: za moje życie, za jego przyszły kształt, za jego wartość — i równocześnie społeczna: za sprawiedliwość i pokój, za ład moralny własnego rodzimego środowiska, całego wreszcie społeczeństwa, za autentyczne dobro wspólne. Człowiek, który ma taką świadomość sensu życia, nie burzy, ale buduje przyszłość. Chrystus nas tego uczy”.

Po zakończonym wieczorze z młodzieżą rzymską, w czasie którego cała bazylika przystępowała do Komunii św. wielkanocnej, pomyślałem sobie: jak bardzo studenci wszędzie bywają do siebie podobni. Jak podobnie słuchają słowa Bożego i uczestniczą w liturgii. Myślałem wówczas o was, o polskich,



krakowskich rekolekcjach akademickich, o podobnym skupieniu, zamyśleniu i ciszy, która zalega tutaj kościół św. Anny czy kościół Matki Bożej na Nowej Wsi, czy kościół dominikanów, czy jezuitów w czasie analogicznych spotkań...

Cóż mogę wam więcej powiedzieć ponad to? Poznajcie Chrystusa i dajcie się Jemu poznać. On ma szczególne pokrycie dla tej swojej wiedzy o każdym z nas. Nie jest to wiedza, która budzi opór, sprzeciw, przed którą trzeba się wzdragać, chroniąc swoją wewnętrzną tajemnicę. Nie jest to wiedza pełna hipotez, wiedza, która redukuje człowieka do wymiarów socjologicznej użyteczności. Jest to wiedza pełna prostej prawdy o człowieku, a nade wszystko pełna miłości. Poddajcie się tej prostej miłującej wiedzy Dobrego Pasterza. Przyjmijcie, że On zna każdego z was lepiej, niż każdy z was zna sam siebie. Zna dlatego, ponieważ duszę swoją położył (por. J 15, 13).

Pozwólcie Mu się odnaleźć. Nieraz człowiek, młody człowiek, bywa zagubiony w sobie samym, w otaczającym świecie, w całej sieci spraw ludzkich, które go oplątują. Pozwólcie się znaleźć Chrystusowi. Niech wie o was wszystko i niech was prowadzi. To prawda, że — aby za Nim iść, podążać — trzeba równocześnie od siebie samego wymagać, ale takie jest prawo przyjaźni. Jeśli mamy iść razem, musimy pilnować drogi, po której idziemy. Jeśli poruszamy się w górach, trzeba przestrzegać znaków. Jeśli jesteście na wspinaczkę, nie wolno opuścić liny. Podobnie trzeba też zachowywać łączność z tym Boskim Przyjacielem, któremu na

imię Jezus Chrystus. I trzeba z Nim współpracować.

Wiele razy wam o tym mówiłem. Mówiłem obszerniej i bardziej szczegółowo niż tym razem. Pamiętajcie, że to, co mówiłem i mówię, mówiłem i mówię z własnego również doświadczenia. Zawsze zdumiewałem się nad tą przedziwną władzą, jaką ma Chrystus nad sercem człowieka — nie z żadnych innych racji i motywów, nie dla jakiegokolwiek kariery czy pożytku — tylko jedynie dlatego, że miłuje i daje duszę swoją za braci (por. J 15, 13).

4. Jesteście przyszłością świata, narodu, Kościoła. „Od was zależy jutrzejszy dzień”. Przyjmijcie w duchu odpowiedzialności prostą prawdę, jaką zawierają w sobie słowa tej młodzieżowej piosenki. I nieraz proście Chrystusa przez Jego Matkę, abyście sprostali.

Wy macie przenieść ku przyszłości to całe olbrzymie doświadczenie dziejów, któremu na imię „Polska”. Jest to doświadczenie trudne. Chyba jedno z trudniejszych w świecie, w Europie, w Kościele. Tego trudu się nie lękajcie. Lękajcie się tylko lekkomyślności i małoduszności. Z tego trudnego doświadczenia, które nosi nazwę „Polska”, można wydobyć lepszą przyszłość, ale tylko pod warunkiem uczciwości, trzeźwości, wiary, wolności ducha i siły przekonań.

Bądźcie konsekwentni w swojej wierze! Bądźcie wierni Matce Pięknej Miłości. Zaufajcie Jej, kształtując waszą własną miłość, tworząc wasze młode rodziny. Niech Chrystus pozostanie dla was „drogą, prawdą i życiem”.



Dobra książka

O. Slavko Barbarić OFM, Daj mi swoje zranione serce – spowiedź: dlaczego? jak?, Wydawnictwo: Informativni Centar, Medugorje 1996

Po prezentowanej Państwu książce „Modlitwa sercem” proponuję kolejną pozycję autorstwa dr. O. Slavka Barbaricia „Daj mi swoje zranione serce”, która pisana jest sercem i przemawia do serca. Wychodząc z założenia, że serce stanowi istotę człowieczeństwa – o. S. Barbarić pokazuje nam, jak ważną rzeczywistość stanowi sakrament pojednania, czyli spowiedź święta. Zabliznia on nasze zranione serca, uzdrawia nasze obolałe istnienie. Lekarzem i Uzdrawicielem jest sam Pan Bóg, a pośrednikiem w tym jest duchowny, spowiednik.

Świadome życie chrześcijańskie nie jest możliwe bez sakramentu spowiedzi św., przez który dokonuje się pojednanie z Bogiem i ludźmi. Tego pojednania nie można osiągnąć ani ustępstwami, ani wzajemnymi ugodami, gdyż jest ono wynikiem całkowitej przemiany serca, którą można osiągnąć tylko poprzez skruszoną spowiedź sakramentalną.

Istnieją jednak poważne obawy, że chrześcijanie nie zawsze pojmują spowiedź tak, jak należałoby ją rozumieć w duchu Ewangelii. Co więcej, często spowiedź traktowana jest powierzchownie i lekceważąco. Nierzadko do tego sakramentu podchodzi się jak do męczącego postępowania sądowego, które jakoś trzeba przeżyć!

Rozmawiając o spowiedzi, można często usłyszeć, że spowiedź to „wyznanie grzechów, wyrzeczenie się ich, a potem czekanie na pokutę”. Takie rozumienie spowiedzi jest błędne.

Spowiedź trzeba pojmować przede wszystkim jako spotkanie grzesznego człowieka z miłosiernym Bogiem. Przedmiotem spowiedzi ma być nie tylko uczyniony grzech, lecz i nie uczynione dobro – zwłaszcza nieokazanie miłości wobec Boga i bliźnich. Miłość bowiem jest największym przykazaniem w Prawie: „Będziesz miłował Pana Boga swego z całego serca swego, z

całej duszy swojej, a bliźniego swego jak siebie samego”.

Wszyscy jesteśmy grzeszni, wszyscy jesteśmy zranieni przez grzech, a zranionemu potrzebny jest lek i leczenie. Chory potrzebuje uzdrowienia. I temu właśnie służy spowiedź.

Książka o. Barbaricia, oparta na fragmentach Ewangelii, to podręcznik i drogowskaz wskazujący na ważność i sens spowiedzi świętej oraz ukazujący, w jaki sposób się do niej przygotować.

oprac. E. M. P.

MEDZIUGORIE

S
P
O
W
I
E
D
Ź



D
L
A
C
Z
E
G
O

I

J
A
K

O. SLAVKO BARBARIĆ OFM

Daj mi swoje zranione serce

Mikołajki dla dzieci przedszkolnych

Dnia 11 grudnia dzieci z Polskiej Misji Katolickiej w Würzburgu wraz z rodzicami czekały z niecierpliwością w sali przy Virchowstrasse na przybycie niezwykle gościa – św. Mikołaja. Już od samego rana pytały, kiedy przyjdzie Mikołaj. Pomimo braku białego puchu dostojny gość przybył jak co roku na czas, niosąc czerwony worek pełen pre-

zenty: Piotruś i Gabriel, którzy pomagali wręczać dzieciom paczki. Zanim jednak św. Mikołaj przystąpił do rozdawania prezentów, dzieci zaśpiewały wspólnie kilka piosenek.

Wreszcie nadszedł najbardziej oczekiwany przez wszystkich moment - rozdawanie prezentów! Św. Mikołaj o nikim nie zapomniał i nikt nie dostał różgi. Po rozdaniu



zentów. Gdy tylko wszedł do sali, na buziach dzieci pojawiło się zdziwienie, zaskoczenie, ale przede wszystkim widoczny był uśmiech. Jak się okazało, św. Mikołaj nie był sam, przybyli z Nim na to spotkanie dwaj

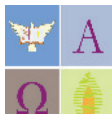
słodkości wszystkie dzieci pomodliły się wspólnie ze św. Mikołajem. Zanim dzieci powiedziały: „Do widzenia”, usłyszały prośbę św. Mikołaja, aby były grzeczne przez cały następny rok.

Gosia

Parafialne spotkanie opłatkowe w Würzburgu

Rok 2013 - ogłoszony Rokiem Wiary dobiegł końca. Szczerze mówiąc, bałam się tej nieparzystej cyfry, do tego trzynastki!

Jednak dzięki modlitwie i systematycznemu uczestnictwu w Eucharystii Rok Wiary okazał się czasem wyjątkowym dla mnie i mojej



rodziny.

W piątek 13 grudnia w Misji Katolickiej w Würzburgu mieliśmy wraz z mężem wyjątkową okazję uczestniczenia w spotkaniu opłatkowym poprzedzonym Mszą św. w kaplicy misyjnej.

Eucharystię celebrował wraz z ks. Jerzym Sobotą przybyły z Kamieńca Podolskiego o. paulin Walery Jakubczyk. Wygłosił on do nas naukę rekolekcyjną. W jego słowach slychać było wyraźnie miły, śpiewny akcent mowy polskich Kresów. W ciszy wysłuchaliśmy słów mądrych, dobrych, napełniających nas siłą do czynienia dobra w naszym życiu.

Po Mszy św. zostaliśmy zaproszeni przez naszego ks. prob. Jerzego Sobotę na spotkanie opłatkowe. Moim oczom ukazała się pięknie przystrojona sala z nakrytymi stołami, mieniącymi się świątecznymi barwami, a ponad wszystkim królowała udekorowana bombkami i kolorowymi światełkami pachnąca lasem choinka.

Tego wieczoru - tak jak przed laty w gronie rodzinnym - w wielkiej rodzinie sióstr i braci z naszej Polskiej Misji Katolickiej łamaliśmy się opłatkiem, składając sobie życzenia na przyszły rok z przekonaniem, że będzie dobry. Tamte skromne wigilie w małym kręgu rodzinnym jakby przyblakły... Ogromnym przeżyciem było dla mnie wysłuchanie życzeń od tak wielu osób i odwzajemnienie ich. Życzyliśmy sobie zdrowia i wielu łask od naszego Pana Jezusa

Chrystusa na kolejny 2014 rok.

Opłatek jest symbolem pojednania, przebaczenia i miłości. Bez niego nie wyobrażamy sobie wigilii. Zwyczaj dzielenia się opłatkiem wzięty początek ze starochrześcijańskiego obrzędu rozdawania chlebów ofiarnych. Co ciekawe, zwyczaj ten w tamtych czasach nie miał żadnego związku z Bożym Narodzeniem! Oznaczał komunię duchową członków wspólnoty. Dopiero w średniowieczu pojawił się rodzaj pieczywa, którego forma przypominała dzisiejsze opłatki. Wyrobem opłatków na początku trudnili się mnisi i tylko im była znana receptura wypieku.

Z biegiem czasu jednak tę sztukę przejęli ludzie świeccy. Trudno określić, kiedy i w jaki sposób utrwaliła się w Polsce tradycja łamania się opłatkiem w Wigilię. Najstarsza wzmianka źródłowa pochodzi z końca XVIII wieku. Słowo „opłatek” wywodzi się z łacińskiego „oblatum” i oznacza „dar ofiarny”. W tradycji chrześcijańskiej ma przypominać o chlebie, czyli darze od Boga.

Łamanie się „białym chlebem” było kultywowane zarówno w domach szlacheckich, jak i wśród ludu. Uważano, że ludzie dzielący się nim w Wigilię „przez cały rok będą dzielić się nawzajem pokarmem”. Miał on też pomóc w razie zagubienia się w lesie. W takim przypadku trzeba było tylko wspomnieć, z kim dzieliliśmy się opłatkiem, aby natychmiast odnaleźć drogę powrotną.

Wierzono także, że gdy obejdzie się dom z opłatkiem w rękę, zabezpieczy się go przed ogniem i uderzeniami pioruna. W medycynie ludowej używano go nawet jako środka leczniczego.

Nasz wieczór opłatkowy mijał w wyjątkowej, wspólnotowej atmosferze. „Kto śpiewa, dwa razy się modli” – również i my śpiewaliśmy przy wtórze gitary, na której grał nasz ks. Jerzy.

Tego typu spotkanie opłatkowe przeżyłam w Niemczech po raz pierwszy. Było ono dla mnie i mojego męża także szczególne ze względu na to, że kończyło rok wyjątkowych przeżyć. Jestem wewnętrznie przekonana i czuję to całą duszą i sercem, że Pan Bóg nigdy mnie nie zawiódł, nie odstąpił, czuwał i czekał. Okazał się najwierniejszym przyjacielem. Jego niezmierna miłość oraz cierpliwość przywiodły mnie do miejsca, gdzie wszystko powinno zmienić się na lepsze. Rozważania

nad życiem, błędami, pomyłkami ukazały mi wręcz niezbitcie, że gdybym zawsze była blisko Boga i



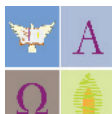
jego Syna - moje serce, doznając dóbr od Pana, pozostałoby czyste, pogodzone z losem i lepsze. Po 20 latach życia w cywilnym związku małżeńskim, w kolejną rocznicę Odzyskania przez Polskę Niepodległości, zawarliśmy przed Bogiem sakrament małżeństwa. Codzienna modlitwa, będąca źródłem pokoju i wiary, sprawia, że czuję siłę i moc otaczającej nas wszystkich na ziemi miłości Jezusa - naszego Pana i Zbawiciela.

Aldona Klusek

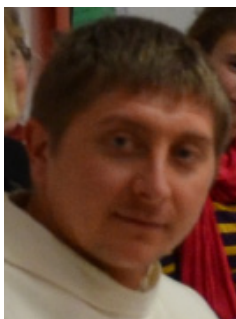
Rekolekcje adwentowe

Na początku chciałbym bardzo serdecznie podziękować ks. Jerzemu za zaproszenia na rekolekcje i za gościnę. Był to dla mnie czas wyjątkowy, myślę że dla p. Antoniny – gospodyni z Kamieńca Podolskie-

go - również, ponieważ to wszystko, co zobaczyłem, zrobiło na mnie wielkie wrażenie. Czas spędzony w Waszym mieście i Waszej wspólnotcie był wyjątkowy. Ale może o wszystkim po kolei.



Kiedy dowiedziałem się od mojego proboszcza - o. Alojzego, że mam jechać do Niemiec głosić rekolekcje, to się trochę przeraziłem. W Niemczech nigdy nie byłem, języka nie znam, nie wiedziałem jak to będzie, ale gdy usłyszałem, że mam głosić nauki w języku polskim, to się nieco uspokoiłem. Tak trafiłem do Waszej wspólnoty. Od pierwszego dnia mojego pobytu w Würzburgu byłem mile zaskoczony. To co zobaczyłem, przypominało mi nieco moją pracę. Ja również służę Polakom, tylko że na Ukrainie. Dzieląc się opłatkiem w różnych wspólnotach - czy to z dziećmi czy ze starszymi - widziałem, że stanowicie jedną rodzinę. Będąc w obcym kraju, nie zapominacie, że jesteście Polakami, katolikami, a tym, co was łączy, jest wiara. Musicie czasami pokonać kilkadziesiąt kilometrów, żeby móc pomodlić się, czy porozmawiać w ojczys-tym języku. Wasze świadectwo umocniło również moją wiarę. Wówczas pomyślałem sobie, jak by wyglądało Wasze życie, gdyby nie było Kościoła, gdybyście zapomnieli o Bogu, czy o tym, że jesteście katolikami? Życie Wasze byłoby zupełnie inne. Żylibyście jak na bezludnej wyspie, gdzie nawet nie ma do kogo się odezwać. I tak wygląda życie wielu Waszych rodaków, którzy jadąc za chlebem, do obcego kraju, stawiając pieniądze na pierwszym



miejscu, zapominają o Bogu. Dlatego też proszę Was, dziękujcie Bogu za ks. Jerzego, który jak dobry pasterz gromadzi was w jedno. Bo Jezus mówił, że bez pasterza owce się rozpraszają. Módlcie się o to, aby w Waszej wspólnocie nigdy nie zabrakło dobrego pasterza i aby Wasza wspólnota rozrastała się.

Chciałbym też tutaj wspomnieć o stronie cielesnej, albowiem będąc wśród Was, umocniłem się nie tylko duchowo. Ponieważ był to mój pierwszy pobyt w Niemczech, dlatego chciałem jak najwięcej zobaczyć, aby móc porównać życie w Niemczech i na Ukrainie. Poza głoszeniem Słowa Bożego i modlitwą, wolny czas spędzaliśmy razem z p. Antoniną na zwiedzaniu. Tutaj chciałbym podziękować tym osobom, które nas oprowadzały po Würzburgu. Z tego, co najbardziej zapadło mi w pamięci to: rezydencja biskupów-książąt, twierdza, most z figurami świętych i katedra. Na Ukrainie trudno znaleźć takie piękne dzieła architektury czy miejsca, ponieważ za czasów komunistycznych wszystko było niszczone, rujnowane, zrównywane z ziemią. Dlatego też niezmiernie dziękuję Panu Bogu, że mogłem być z Wami i tyle zobaczyć. Mimo krótkiego pobytu wiele pozostało w moim sercu i pamięci.



Z całego serca Wam błogosławię
i życzę wesołych świąt Zmart-

wychwstania Pańskiego!
o. Walery Jakubczyk

Spotkanie opłatkowe w szkole w Würzburgu

Dnia 14.12.13 r. po zajęciach w szkole sobotniej, przy kawie i cięście, odbyło się spotkanie opłatkowe, w którym wzięli udział uczniowie i ich rodzice. Spędziłam je miło ze wspólnotą polskich katolików, dzieląc się opłatkiem i śpiewając kolędy. Odczułam wtedy

która jest ważna i cenna.

Boże Narodzenie - to czas, gdy wiele rzeczy nas łączy, a tak mało dzieli, to czas miłości, doświadczenia wspólnoty, przebaczenia i pojednania, a przede wszystkim czas radości z obecności Boga wśród nas.



radość z dobrej nowiny, że Syn Boży przyszedł na świat. Prawda ta oznacza wielką miłość i łaskę, okazaną przez Boga ludziom. Dla naszych dzieci tego typu spotkania - to kontynuowanie pięknej polskiej tradycji,

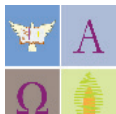
Tego typu spotkania, jak spotkanie opłatkowe, pozwalają mi doświadczyć za granicą atmosfery Ojczyzny.

Beata Tulin

Spotkanie opłatkowe w szkole w Schweinfurcie

Pierwszą uroczystością w nowym roku 2014 w szkole sobotniej było tradycyjne spotkanie opłatkowe z udziałem uczniów,

ich rodziców i nauczycieli. Odbyło się ono po zajęciach lekcyjnych dnia 11 stycznia br. Na początku w odświętnie udekorowanej sali



wysłuchaliśmy fragmentu Ewangelii o narodzeniu Pana Jezusa. Umocnieni wspólną modlitwą i śpiewem nastrojowej kolędy, przystąpiliśmy do dzielenia się opłatkami, które poświęcił ks. J. Sobota. Ciepłym, radosnym życzeniom i serdecznym uściskom nie było końca. Następnie zasiedliśmy do stołów zastawionych smakołykami, przygotowanymi przez rodziców. Spot-



kanie - podczas którego prowadziliśmy ożywione rozmowy i śpiewaliśmy kolędy - upływało w rodzinnej i świątecznej atmosferze. Ten wspólnie przeżyty czas nie tylko bardziej zbliżył nas do siebie, umocnił na duchu, ale przede wszystkim utwierdził nas w przekonaniu, że tę piękną polską tradycję opłatkową należy pielęgnować i całym sercem przekazywać naszym dzieciom.

Mama Ani

Jasełka w Würzburgu

Ten, kto oglądał tegoroczne przedstawienie jasełkowe, które odbyło się 19 stycznia br. w kościele św. Gertrudy w Würzburgu

W postaci Najświętszej Maryi Panny i św. Józefa wcielili się szczęśliwi rodzice – Agnieszka i David, a ich syn – Rafałek pięknie odegrał rolę



po niedzielnej Mszy św., na pewno nie żałował poświęconego czasu.

Dzieciątka Jezus. Starszy brat Rafałka – Jonatanek już po raz ko-



leiny był pastuszkim. Spoglądał on co chwila z radością i dumą na swoich rodziców i braciszka.

Stajenkę otoczyli liczni, ubrani w białe szaty aniołowie – dzieci ze szkoły sobotniej oraz z grupy przedszkolnej. Jedyne wśród nich chłopiec – Pierre mocno ścisnął za rękę młodszą od siebie Julię, pomagając jej pięknie uklonąć się Nowonarodzonemu Dziecięciu.

Przedstawienie jasełkowe było bardzo interesujące. Złożyło się na to wiele elementów, takich jak: bogata dekoracja, odpowiednio dobrana do odgrywanych ról stroje, żywa akcja. Do Pana Jezusa przybyli najpierw pasterze. Pięknie zabrzmiała kolęda na dwa głosy, wykonana przez grającego na skrzypcach Kaspra oraz grającego na flecie Jerome'a. Pozostałe dzieci towarzyszyły im, uderzając w instrumenty perkusyjne. Gabrys ślicznie zaśpiewał kolędę: „Przybieżeli do Betlejem pasterze”.

Następnie dotarli do Nowona-

rodzonego bogato ubrani mędracy ze Wschodu. Przy żłóbku nie mogło zabraknąć również małych dzieci, spieszących przez kościół do Jezusa w rytm kolędy: „Pójdźmy wszyscy do stajenki”. Bardzo wzruszające były ich prośby, skierowane do Małego Dzieciątka: „Zostań Jezu mym braciszkiem, podzielę się z Tobą wszystkim. Dam Ci moje klocki lego, dam Ci misia pluszowego. Dam zabawki, dam słodycze, babcię, dziadka Ci pożyczę. Podzielę się mamą, tatą, bądź braciszkiem moim za to.” Na scenie pojawiło się wiele postaci – aktorów. Nowonarodzony Jezus nie był sam. Każdy chciał się do Niego zbliżyć, aby Mu ofiarować przyniesiony przez siebie dar. Jasełka ubogacił śpiew zespołu parafialnego „Magnifikat”.

Dziękuję serdecznie p. Elżbiecie Steinberger i wspomagającym ją paniom nauczycielkom szkoły sobotniej za przygotowanie tak pięknego przedstawienia!

J. S.

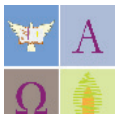
Parafialne spotkanie opłatkowe w Poppenhausen

Choć już tyle czasu upłynęło od okresu Bożego Narodzenia, to jednak spotkanie świąteczne z 19 stycznia br. w Poppenhausen głęboko utkwilo mi w pamięci. Radość, serdeczność, życzliwość, wspólna praca, wypływająca z miłości do Pana Boga i bliźniego, pomagają zapomnieć o codziennych troskach i uodparniają na przeciwności losu. Właśnie taka atmosfera panowała w sali parafialnej udostępnionej nam

przez parafię niemiecką.

Jestem zachwycona tym, że ludzie chcą wspólnie cieszyć się Narodzeniem Pana, dzielić się opłatkiem i życzyć sobie nawzajem wszystkiego, co najlepsze. Organizatorzy włożyli bardzo dużo pracy i poświęcili dużo czasu na wystrój sali, upieczenie ciast, przygotowanie oprawy muzycznej i sprzątanie.

Niezapomniany dla mnie był występ nowej grupy muzycznej,



który ubogacił spotkanie. Niecodzienny dźwięk cytr przeniósł mnie



w czas Narodzenia Pana Jezusa w Betlejem – w te chwile, od których

zaczęto liczyć czas.

Dzięki takim spotkaniom, a szczególnie dzięki okazywanej sobie wzajemnie miłości, zaangażowaniu organizatorów, również dzięki pięknie śpiewającemu chórowi parafialnemu z Würzburga, mogliśmy z radością i pokojem jeszcze raz przeżyć Narodziny Bożego Syna.

Jestem wdzięczna państwu Pelka, że mnie zaprosili na to spotkanie, przywieźli i odwieźli do domu. Bóg zapłać!

s. Dominika z Bad Kissingen

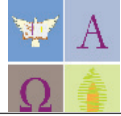
Parafialne spotkanie opłatkowe w Bad Brückenau

Boże Narodzenie przeżywaliśmy w gronie rodzinnym. Niektórzy z nas spędzali je w Polsce. Nasza tradycja przeżywania świąt Narodzenia Pańskiego jest wyjątkowa i niepowtarzalna. Tylko w Polsce łamiemy się opłatkiem, symbolem miłości, przebaczenia i jedności, nawiązującym do starochrześcijańskiego obrzędu dzielenia się „chlebem ofiarnym”.

Jednak nierzadko zdarza się, że polskie lub polsko-niemieckie rodziny żyjące w Niemczech nie przekazują świątecznych tradycji kolejnemu pokoleniu. Dlatego cieszymy się ogromnie, że z inicjatywy ks. prob. Jerzego Soboty mogliśmy spotkać się w naszej wspólnotie w dniu 25 stycznia br. po wieczornej Mszy św. W sali parafialnej w Bad Brückenau dzieliliśmy się opłatkiem

i śpiewaliśmy kolędy. W pierwszej części spotkania ks. Jerzy powitał serdecznie przybyłych parafian, wśród których znalazła się również rodzina niemiecka ze Schweinfurtu. Następnie odczytał fragment Ewangelii, mówiący o Narodzeniu Pana Jezusa. W ten sposób wprowadzeni zostaliśmy w świąteczną atmosferę. Następnie przełamaliśmy się opłatkiem i złożyliśmy sobie nawzajem życzenia. Był to moment szczególny, w którym mogliśmy się bliżej poznać. W tej wyjątkowej atmosferze, spowodowanej bliskością drugiego człowieka, przekazywaliśmy sobie dobre słowa, ciepłe uśmiechy i przyjazne gesty. Można było odczuć, że wśród nas obecny jest Pan Jezus.

Przyjaznym rozmowom przy „wi-



gijnym stole” towarzyszyło picie kawy, herbaty, spożywanie kanapek, przygotowanych przez nasze pracownice parafianki, a także domowych świątecznych ciast.

Dla mnie osobiście punktem kulminacyjnym spotkania było wspólne śpiewanie kolęd. Jak zwykle muzyczną oprawę przygotował ks. Jerzy, grając na gitarze. Wspierali go swoją grą: p. organista Wojciech – na akordeonie, a także



muzycznie uzdolniony parafianin p. Krist – na harmonijce ustnej. Niejeden z nas rozmyślał wtedy o minionych ostatnio, czy też dawniej najpiękniejszych świątach w życiu, o atmosferze przygotowań do świąt w rodzinnym domu, o choince, prezentach i o najbliższych, którzy zakończyli już ziemskie pielgrzymowanie. Wracały wspomnienia z dzieciństwa. Wraz z naszymi niemieckimi gośćmi zaśpiewaliśmy także w dwóch językach znaną nam kolędę „Cicha noc”. W ten sposób zniknęły bariery językowe. Dało się odczuć, że chociaż mówimy różnymi

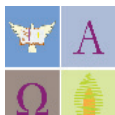
językami, należymy do jednej Bożej rodziny.

Szczególny nastrój tego wieczoru tak bardzo udzielił się wszystkim uczestnikom, że zupełnie straciliśmy poczucie upływającego czasu i gdyby nie znak ze strony ks. Jerzego, zachęcającego nas do modlitwy końcowej i odśpiewania Apelu Jasnogórskiego, nadal śpiewalibyśmy kolędy.

Pragnę podziękować ks. Proboszczowi za zainicjowanie i poprowadzenie spotkania, panu organiście i p. Krist - za oprawę muzyczną, paniom za dekorację sali, napoje i smaczne kanapki, pozostałym parafiankom za przyniesienie smaczkowitych wypieków, a także wszystkim uczestnikom spotkania za dar obecności.

Chciałabym także zachęcić pozostałe osoby, biorące udział w polskich Mszach św., do uczestnictwa w spotkaniu opłatkowym w przyszłym roku. Przygotowaliśmy wolne miejsca w sali parafialnej dla niespodziewanych gości. Mamy nadzieję, że zgodnie z polską tradycją za rok najwyżej jedno miejsce pozostanie puste!

Arleta Zacheja



Parafialne spotkanie opłatkowe w Bad Neustadt

W dniu 25 stycznia br. odbyło się doroczne spotkanie opłatkowe, w którym udział wzięli Polacy mieszkający w Bad Neustadt i okolicach. Bezpośrednio po zakończeniu niedzielnej Mszy św. parafianie

wspólny posiłek, na który złożyły się wspaniałe wypieki, kawa i herbata, przygotowane przez chętne osoby, przeplatane były śpiewem kolęd przy akompaniamencie gitarowym w wykonaniu ks. Jerzego.



udali się do pobliskiego domu parafialnego.

Ks. Jerzy Sobota uroczystie złożył życzenia wszystkim uczestnikom spotkania, a następnie każdy z obecnych przełamał się z innymi opłatkiem, w duchu polskiej tradycji, której tak bardzo tu brakuje. Wszyscy złożyli sobie wzajemnie życzenia. Rozmowy i

Spotkanie uświetnił zespół instrumentalny z Schweinfurtu, wykonując na cytrach przepiękne bożonarodzeniowe utwory. Pomimo tego, iż wiele osób wcześniej nie znało się osobiście lub znało się tylko z widzenia, udało się stworzyć wspaniałą atmosferę. Spotkanie opłatkowe przełamało bariery i zjednoczyło ludzi.

Anna Piątkowska

Jasełka w Poppenhausen

Dnia 26 stycznia br. odbyły się w Poppenhausen jasełka, przygotowane przez p. Sylwię Neugebauer, nauczycielkę ze Szkoły Języka Polskiego w Schweinfurcie. Przedstawienie rozpoczęło się sceną Zwiastowania, po której ukazane zostało

Narodzenie Pana Jezusa i pokłon Trzech Króli. W jasełkach wzięli udział uczniowie polskiej szkoły, rodzice i niektórzy parafianie z naszej Misji. Pani Paula, nauczycielka tańca, zagrała rolę Maryi, a jej mała córeczka była nowonaro-



dzonym Dzieciątkiem, dzięki czemu przedstawienie wypadło bardziej naturalnie. O oprawę muzyczną zatroszczyli się: ks. Jerzy Sobota,

niu. Zarówno dzieci, młodzież, jak i dorośli doskonale odegrali swoje role, dlatego całość wypadła znakomicie.



grający na gitarze, p. Sylwia – na akordeonie, p. Beata – na skrzypcach oraz Piotruś – na klarnecie. Dekorację i rekwizyty przygotowały panie nauczycielki i p. Joanna Bambynek. Najbardziej cieszyło widzów zaangażowanie dzieci, które z chęcią uczestniczyły w przedstawi-

Ta piękna inicjatywa nie miałaby miejsca, gdyby nie zaangażowanie ks. Jerzego Soboty oraz naszych parafian. Dlatego serdeczne podziękowania składamy p. Sylwii Neugebauer, wszystkim nauczycielom, dzieciom i rodzicom ze szkoły sobotniej w Schweinfurcie.

Mama

Wspólne śpiewanie kolęd w Würzburgu

W dniu 31 stycznia po Mszy św. spotkaliśmy się na wspólnym śpiewaniu kolęd. Akompaniował nam na gitarze ks. Jurek. Przy blas-

ku choinki przeżywaliśmy jeszcze raz tajemnicę Bożego Narodzenia, śpiewając piękne polskie kolędy. Opowiadają one m.in. dlaczego





Pan Jezus przyszedł na świat, kim była Maryja, jak wyglądała szopka, kto pierwszy pokłonił się Jezusowi. Śpiewając te pieśni, poczuliśmy w kaplicy i w naszych sercach jakieś ciepło. Zrodziła się w nas tkliwość i wzajemna życzliwość.

Syn Boży, narodzony w grocie betlejemskiej, chce dać wszystkim ludzkomu samego siebie, pragnie ofiarować swoją Miłość, Dobroć i Pokój. On chce narodzić się w naszych sercach. Pragnie się z nami spotkać. Możemy doświadczyć Jego

obecności podczas Mszy św., na modlitwie, a także przy wspólnym śpiewaniu kolęd.

Ten wieczór przypomniał nam lata dziecięce i młodość, kiedy na kolędowaniu gromadziła się cała rodzina i znajomi. Wspólne śpiewanie kolęd jest bardzo piękną polską tradycją, którą pragniemy ocalić od zapomnienia. Dziękujemy serdecznie ks. Jurkowi za tak wzruszający wieczór i już dziś zapraszamy na następne śpiewanie kolęd Jezusowi.

J. R. S.

Spotkanie popielgrzymkowe w Würzburgu

W dniu 1 lutego br. w salach parafialnych PMK w Würzburgu odbyło się spotkanie uczestników jesiennej pielgrzymki Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech do Ziemi Świętej.



Pielgrzymka do takich miejsc jak Ziemia Święta jest dla każdego człowieka wierzącego ogromnym

przeżyciem. Znalazienie się w tych samych miejscach, po których wcześniej kroczył Pan Jezus, dokonując wielu znaków, niesie ze sobą wielki ładunek emocjonalny i pozostawia trwałe ślady w pamięci i sercu. Bardzo chętnie przyjęliśmy zatem zaproszenie ks. Jerzego Soboty na spotkanie popielgrzymkowe, by podzielić się nagromadzonymi wspomnieniami i wrażeniami.

W Würzburgu zostaliśmy podjęci wspólnym obiadem. Następnie wybraliśmy się na spacer po Würzburgu. Zwiedziliśmy jeden z najznajmniejszych zabytków architektury



barokowej w Europie – Rezydencję biskupów-książąt. Ksiądz Jerzy okazał się znakomitym przewodnikiem, objaśniając i oprowadzając nas po bogato zdobionych i wyposażonych w arcydzieła wüzburgskiego baroku i rokoko wnętrzach pałacu, jak i pięknym, pałacowym ogrodzie.

Po powrocie udaliśmy się do kaplicy, by odmówić koronkę do Bożego Miłosierdzia i wziąć udział w Eucharystii. Po Mszy św. zasiedliśmy w sali parafialnej do stołu. Pijąc kawę i spożywając pyszne ciasta, oglądaliśmy wyświetlane na dużym ekranie zdjęcia z pielgrzymki, „przeżywając ją jeszcze raz”. Śpiewaliśmy też przy gitarze

piosenki. Do późnych godzin wieczornych dzieliliśmy się wrażeniami i przemyśleniami. Stwierdziliśmy, że dobrze przeżyta pielgrzymka otwiera na Słowo Boże i na drugiego człowieka, że słowa Ewangelii, odczytywane w miejscach, w których Chrystus je wypowiadał, posiadają szczególną moc oddziaływania. Wspólne pielgrzymowanie po Ziemi Świętej bardzo nas wszystkich do siebie zbliżyło.

W podziękowaniu za wspaniałą wieczór serdeczne „Bóg zapłać” ks. Jerzemu oraz innym organizatorom spotkania. Do zobaczenia na kolejnym pątnicznym szlaku!

Anna Wangietner

Zabawa parafialna w Schweinfurcie

Wiosna już za oknem, słysząc śpiewy powracających ptaków, w powietrzu unosi się zapach wiosennych kwiatów. Chciałabym jednak wrócić jeszcze do karnawałowych przeżyć. Ci, którzy nie zdołali udać się na bal sylwestrowy do Polski, bo tam, jak sądzę, są najpiękniejsze bale, mieli okazję poznać smak podobnego spotkania, mianowicie - zabawy karnawałowej w Schweinfurcie, która odbyła się dnia 8 lutego br. w dużej parafialnej sali. Ponieważ miałam szczęście z moim mężem przetańczyć całą sylwestrową noc, więc postanowiliśmy wraz z naszymi znajomymi z Würzburga wybrać się na podobną zabawę do Schweinfurtu. Jak powiedziała

później jedna z uczestniczek balu: „Nigdy tak świetnie nie bawiliśmy się i długo będziemy wspominać tę karnawałową noc“. Gorące wyrazy uznania dla zespołu „Starlights”, który grając przede wszystkim polskie przeboje i stosując różne efekty świetlne, potrafił rozbawić gości i wprowadzić wszystkich w wyśmienity nastrój. Mogliśmy w czasie przerw w tańcu spożyć posiłek na zimno, a później w nocy – obiadokolację, za co należą się wielkie podziękowania organizatorom spotkania. Były też ciasta, które upiekli uczestnicy zabawy. Myślę że nie jedna piekarnia w Schweinfurcie mogłaby pozazdrościć takich wypieków, które były wyśmienite.



Wszyscy świetnie się bawili. Rozbawieni, rozśpiewani i roztańczeni uczestnicy zabawy ani myśleli, aby pójść do domu, mimo że orkiestra o-

torki Ireny Kwiatkowskiej chciałoby się opisać rozbawione towarzystwo. Brawo Polonusi ze Schweinfurtu! Wykazaliście się wyśmienita-



godz.1.30 oficjalnie zagrała ostatni utwór. „Nogi, nogi roztańczone” - słowami piosenki w wykonaniu ak-

organizacją, ale też potraficie się szampańsko bawić!

Amelia Samoticha

Dzień Chorego w naszej Misji

Dnia 11 lutego br. z okazji obchodów Światowego Dnia Chorego w

przez ks. J. Sobotę uroczysta Eucharystia, w której uczestniczyłam

wraz z moją teściową. We Mszy św. w intencji chorych brałam udział po raz pierwszy i bardzo ją przeżywałam, a szczególnie moment przyjęcia Sakramentu Namaszczczenia Chorych. Myślami byłam w tamtej chwili także przy mojej chorej na demencję Mamie, mieszkającej



PMK w Würzburgu sprawowana była

w Polsce, przy mojej przyjaciółce,



walczącej z licznymi chorobami oraz przy moim mężu, przebywającym w sanatorium.

Po Mszy św. w salkach parafialnych przygotowany został dla wszystkich domowy poczęstunek. Chwaliliśmy też śpiewem Pana Boga

i Matkę Bożą. Podczas spotkania myśleliśmy o tych wszystkich, których nie było z nami. Może nasze modlitwy podczas Mszy św. zanożone w ich intencji przyniosą im ulgę i przybliżą do Chrystusa.

Aldona Klusek

Zabawa karnawałowa w Würzburgu

W ostatni piątek karnawału ks. Jerzy Sobota całkiem spontanicznie, ale i serdecznie zaprosił mnie, mojego męża Georga i córkę Urszulę na bal karnawałowy do sal parafialnych,

wybiraliśmy się po raz pierwszy. Również nasza córka martwiła się, że nie zna nikogo z biorących udział w zabawie dzieci. Urszula przebrała się za indianę, co



który miał się odbyć następnego dnia, w sobotę 15 lutego. Od razu wyraziliśmy zgodę, ponieważ bywaliśmy już kilkakrotnie gośćmi w polskiej wspólnotie i zawsze bardzo nam się tam podobało. Nie byliśmy jednak pewni, co czeka nas tym razem, gdyż na bal karnawałowy

ucieszyło mnie, gdyż okazało się, że wszystkie dzieci ubrane były w stroje karnawałowe.

Na początku ks. Sobota bardzo serdecznie powitał wszystkich gości, również i nas. Stojąc w kręgu, pomodliliśmy się w języku polskim. Chociaż nie rozumiałam posz-



czególnych słów, czułam otwartość i akceptację mnie i mojej rodziny przez pozostałych uczestników zabawy. Następnie wszyscy zostaliśmy zaproszeni do spożycia wspólnej kolacji. Kiedy zagrał dwuosobowy zespół muzyczny, ja i moja córka nie miałyśmy odwagi, aby zatańczyć. Jednak ks. Sobota, posiadający dar łączenia i zbliżania do siebie ludzi, zachęcił dwie dziewczynki w wieku Urszuli, aby zaprosiły ją do tańca. Już po chwili wszystkie dzieci tańczyły w dużym kręgu wraz z ks. Proboszczem

i kilkoma dorosłymi. Urszula bawiła się wraz z innymi. Nieco później sam ks. Sobota poderwał wszystkich do tańca, grając na akordeonie. Osoby, które jeszcze nie tańczyły, zostały zaproszone do wspólnego tańca. Również i ja odważyłam się w końcu dołączyć się do bawiących się na sali, chociaż ostatni raz tańczyłam z moim mężem przed wielu laty... Zabawa sprawiła mi dużo radości i byłam wdzięczna, że zostaliśmy zaproszeni na ten bal karnawałowy.

Christina Dierkes

Wspomnienia z wymiany młodzieży

Tegoroczna wymiana polsko-niemieckiej młodzieży odbyła się w dniach od 28 lutego do 4 marca br. w Würzburgu. Podczas jej trwania mieliśmy okazję zacieśnić więzi

niemieckiego lub polskiego. Nie można oczywiście zapomnieć o religijnym wymiarze wymiany. Dzięki codziennej Mszy św. byliśmy w stałym kontakcie z Panem Bogiem



z osobami poznanymi wcześniej nad polskim morzem, zintegrować się z nowymi uczestnikami oraz polepszyć swoją znajomość języka

i przez cały czas trwania naszego spotkania towarzyszyło nam Jego błogosławieństwo. Nie bez znaczenia był aktywny udział młodzieży w



wymianie. Aktywność ta przejawiała się w pełnieniu posługi liturgicznej podczas codziennych Eucharystii, ubogaconych śpiewem i grą na gi-tarze. Bez wątplenia ważne dla integracji grupy były codzienne dyżury, gdzie młodzież musiała wykazać się praktycznymi zdolnościami – np. obierając ziemniaki lub robiąc wspólnie zakupy. Szalona przejażdżka sklepowym wózkiem dostarczała drobnych, ale jakże radosnych atrakcji. Młodzież przygotowała też na chwałę Pana przedstawienie, poprzedzone licznymi próbami, zachęcające do dążenia do świętości, które uświetniło niedzielną Eucharystię.

Podczas trwania wymiany mieliśmy okazję zapoznać się z pięknym miastem, jakim jest Würzburg. W Dziecięcej Akademii w Fuldzie mogliśmy obejrzeć od środka największe w całej Europie sztuczne serce. W Würzburgu mieliśmy też okazję popływać w basenie lub pojeździć na łyżwach. Ponieważ nasze spotkanie przypadło tuż przed rozpoczęciem Wielkiego Postu, nie mogło zabraknąć żywiolowych dyskotek oraz największej chyba

atrakcji – parady karnawałowej. Napięty program nie przeszkodził w znalezieniu chwili czasu dla siebie i w poznaniu Würzburga od strony mniej oficjalnej, poprzez oglądanie sklepów i robienie zakupów.

Jak to zwykle bywa, ostatnie chwile tuż po wtorkowej Mszy św. były przeznaczone na pożegnania i nie obyło się bez łez i obietnicy ponownego spotkania. Wymiana była odskocznią od codziennej rzeczywistości, szczególnie dla młodzieży polskiej, z racji tego, że odbyła się podczas trwania zajęć szkolnych. Za te szczególne chwile należą się podziękowania wszystkim tym, którzy przyczynili się do zorganizowania tej wspaniałej wymiany – ks. Jurkowi Sobocie, siostrom elżbietankom, wszystkim pomagającym przy przygotowywaniu posiłków. Również dzięki ich zaangażowaniu dni spędzone w Würzburgu na pewno pozostaną żywe w naszej pamięci, a wspomnienia tych chwil będą wywoływać uśmiech na twarzy. Za wszystko pragniemy wypowiedzieć z serca płynące: „Bóg zapłać!”.

Marcin Plisz

Wielkopostne rekolekcje

Dnia 30 marca, w czwartą niedzielę Wielkiego Postu, odpowiadając na zaproszenie księdza proboszcza PMK, udałem się do Würzburga, aby wygłosić tegoroczne rekolekcje wielkopostne. Było to dla mnie tym bardziej

ważne i miłe wydarzenie, gdyż w Würzburgu stawiałem swoje pierwsze kroki na ziemi niemieckiej. Tu uczyłem się pierwszych słów niemieckich i poznawałem Niemcy. Jednocześnie od początku, dzięki życzliwości i wielkiemu sercu



księdza Jerzego, związałem się z tutejszą polską parafią. Jako Polak na obczyźnie czułem się jej częścią, a jako kapłan starałem się służyć tym, którzy szukali kontaktu z polskim księdzem, chcieli modlić się po polsku i pielęgnować polskie tradycje religijno-patriotyczne. Wspomniane rekolekcje były zatem dla mnie powrotem do początków. Ponieważ wszystko jest tu trochę inne, to także nasze rekolekcje były szczególne. Spotykaliśmy się przy Stole Bożego Słowa i Eucharystii przez dwie kolejne niedziele, pielgrzymując do tych

wszystkich miejsc, gdzie gromadzą się Polacy, którym posługuje ks. Jerzy Sobota. Przemierzając samochodem kolejne kilometry, czułem się rzeczywiście trochę jak na misjach i pomyślałem, że nie bez przyczyny polska parafia w Würzburgu nosi nazwę „Misja“. Tegoroczne rekolekcje nawiązywały do fragmentów Pisma św., które słyszeliśmy w kościele w kolejne wielkopostne niedziele. W Roku Liturgicznym A, który przeżywamy, słyszymy Ewangelie, które Kościół czytał od pierwszych wieków i które miały pomóc zwłaszcza katechumenom, czyli kandydatom do przyjęcia Chrztu św., w dobrym przygotowaniu się do przyjęcia tego sakramentu. To szczególnie mocne, jeśli można się tak wyrazić, Słowo. Nam miało ono pomóc odnowić łaskę



Chrtu św. i dobrze przygotować się do przeżywania misterium Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa. I tak w pierwszą niedzielę rekolekcji słuchaliśmy Ewangelii o tym, jak Jezus otworzył oczy niewidomemu od urodzenia.

To wydarzenie miało nam pokazać, że czas Wielkiego Postu - to moment szczególnego działania Boga w naszym życiu. Chrystus pragnie w tym czasie otwierać oczy naszych serc, aby nam pokazać prawdę o nas. Prawda ta bowiem jest niezbędna do tego, aby wyruszyć w drogę nawrócenia, w drogę prowadzącą do Boga. Człowiek, któremu Jezus otworzył oczy, zobaczył nie tylko świat materialny, ale dostrzegł także w osobie Jezusa zapowiadanego Mesjasza. Czas Wielkiego Postu - to zatem także czas wzrastania w wierze, czas pielgrzymowania drogami wiary w celu odkrycia na nowo w Jezusie naszego Zbawiciela.

Na czym polega misja Zbawiciela, widzieliśmy bardzo wyraźnie w kolejną niedzielę Wielkiego Postu, kiedy słuchaliśmy Ewangelii o wskrzeszeniu Łazarza. Jezus przywrócił do życia swojego przyjaciela, od czterech dni spoczywającego w grobie. To wydarzenie pokazuje nam, że Jezus przyszedł nie tylko po to, aby przekonać świat o grzechu, ale po to, aby świat zbawić. Przychodzi do nas nie tylko po to, aby pokazać



nam prawdę o nas, o naszym grzechu, ale także po to, aby nas od naszych grzechów uwolnić. Czas Postu - to czas, gdy Jezus zatrzymuje się przed każdym z nas, aby wyprowadzać nas z grobów naszych grzechów. Przychodzi, aby dawać nam nowe życie, życie łaski, życie w bliskości z Nim. Dlatego też ważnym, koniecznym elementem tych rekolekcji był Sakrament Pokuty i Pojednania. Ze wzruszeniem i radością patrzyłem na niemałe kolejki do konfesjonatów. To tam dokonywała się najważniejsza rekolekcyjna „praca”. Tam Jezus dokonywał cudu wskrzeszenia człowieczego serca, tam wyprowadzał z grobu grzechów tych wszystkich, którzy mu na to poz-

wolili, którzy otworzyli się na Jego Słowo. Pięknym elementem drugiej niedzieli rekolekcyjnej było przedstawienie, jakie przygotował ks. Jerzy ze swoimi współpracownikami, poświęcone bł. Janowi Pawłowi II. Okazją do tego była 9 rocznica śmierci Papieża-Polaka i zbliżająca się kanonizacja. Treści poruszane w akademii i sama osoba Jana Pawła II pięknie korespondowały z tematem rekolekcji. Przecież właśnie ten Papież, w sposób szczególnie przez cały długi pontyfikat, próbował otwierać drzwi ludzkich serc Jezusowi Chrystusowi, który pragnie dać Zbawienie każdemu człowiekowi.

o. Krzysztof Szachta

Śniadanie wielkanocne w szkole sobotniej

Dnia 5 kwietnia br., w ramach zajęć Szkoły Języka Polskiego przy Polskiej Misji Katolickiej w Würzburgu, miałam

okazję uczestniczyć w uroczystym śniadaniu wielkanocnym.

Pyszny posiłek przygotowany





został przez panie nauczycielki. Stoły prawie uginały się pod tradycyjnymi potrawami: białą kielbasą, ciastami no i oczywiście jajkami. Nie mogło zabraknąć jakże wspaniałej polskiej tradycji dzielenia się jajkiem z okazji świąt Zmartwychwstania Pańskiego i składania sobie wzajemnie życzeń, wyrażania w słowach tego, czego na co dzień nie mamy czasu powiedzieć. Bardzo cieszy mnie to, że ta tradycja wielkanocna jest także przekazywana w sobotniej szkole. Dla naszych

dzieci jest to przykład, iż łączy nas wszystkich nie tylko język polski, ale i zwyczaje, przekazywane z pokolenia na pokolenie.

Odmówienie wspólnej modlitwy przed i po posiłku, i podziękowanie Bogu za spożywane dary, czy też przypomnienie, że ten pokarm nie jest czymś oczywistym, skłania do refleksji. Modląc się: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”, bądźmy wdzięczni za ten dar.

Kasia Andrès

Uroczystości w Łagiewnikach

Sercem Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach jest kaplica klasztorna z łaskami słynącym obrazem

gablotach wokół kaplicy.

W tej kaplicy, w dniu 3 kwietnia o godz. 16.30 na ręce rektora PMK w Niemczech, ks. Stanisława Budynia



została przekazana kopia obrazu Jezusa Miłosiernego oraz relikwie św. s. Faustyny, Ojca św. Jana Pawła II i bł. Michała Sopoćko, które peregrynować będą po wszystkich polskich parafiach na terenie Niemiec. Z kaplicy wyruszyła procesja do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Po drodze odmawiana była koronka do Bożego Miłosierdzia. O godz. 17.00 odbyła się uroczysta Msza św. pod przewodnictwem

Jezusa Miłosiernego i grobem św. Faustyny. To miejsce jest stolicą kultu Miłosierdzia Bożego, z której orędzie o Miłosierdziu Boga rozchodzi się na cały świat i do której pielgrzymują wierni ze wszystkich kontynentów, upraszając wiele łask. Świadczą o tym liczne wota umieszczone w

wodem kardynała Stanisława Dziwisza.

Po Komunii św. odczytany został akt zawierzenia świata Bożemu Miłosierdziu, podobnie jak w roku 2002 uczynił to nasz rodak, papież Jan Paweł II. We Mszy św. wzięło udział dwudziestu kapłanów, którzy pracowali lub obecnie pełnią posługę w polskich



parafiach na terenie Niemiec. Na tę uroczystość przybyli również przedstawiciele z wielu Polskich Misji Katolickich w Niemczech. Obecni byli również członkowie naszej polskiej wspólnoty z Würzburga.

W czasie Mszy św. w sposób bardzo uroczysty została poświęcona kopia obrazu Pana Jezusa Miłosiernego. W dniu kanonizacji bł. Jana Pawła II - 27 kwietnia obraz ten rozpocznie peregrynację z domu polskiego „Concordia” i odwiedzi 65 polskich Misji na terenie Niemiec. Po zakończeniu pielgrzymowania obraz pozostanie już na stałe w ośrodku polonijnym „Concordia”, gdzie powstanie Sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Jak wyjaśnia ks. Stanisław Budyń, rektor Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech, każda parafia, w której będzie przebywał obraz, przygotowuje swój własny program. „Zakładamy, że obraz będzie od tygodnia do dwóch tygodni w każdej parafii i jeden z dni przeznaczony jest również dla lokalnego duszpasterstwa niemiec-

kiego, czyli nabożeństwa będą wtedy w języku niemieckim” – mówi kapłan. Rektor dodał jeszcze: „Pragniemy, aby wiarę szczególnie nowej emigracji, tych, którzy w ostatnich dwóch trzech latach tak licznie przyjechali do Niemiec, ożywiły rekolekcje. Żeby dar wiary, jaki kiedyś otrzymali, również na ziemi niemieckiej był jak najbardziej owocny, służył im i ich rodzinom. Wierzymy, że Pan Jezus, również za wstawiennictwem siostry Faustyny i Jana Pawła II, będzie ją rozszerzał na naszą ziemię niemiecką, która przeżywa swoje trudności i problemy religijne”.

My, Polacy mieszkający w Niemczech, cieszymy się z tego, że Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech zainicjował ideę peregrynacji obrazu Pana Jezusa Miłosiernego w polskich parafiach na terenie kraju, w którym żyjemy. Przygotujmy nasze serca i naszą parafię na ten pełen łaski czas.

Hania i Ela

Dziewiąta rocznica śmierci Jana Pawła II

Okres Wielkiego Postu i jednocześnie przypadająca dziewiąta już rocznica śmierci Jana Pawła II zbiegły się w czasie. Śmierć papieża Polaka szczególnie zapadła wszystkim w pamięć. Informacja o jego odejściu pojawiła się w mediach na całym świecie. Jan Paweł II poprzez swój 27-letni pontyfikat oraz szczególny czas ostatnich kilku dni życia i nauczania w milczeniu przybliżył jednym postacią samego Jezusa, innych skłonił

do refleksji nad kształtującymi się losami Polski, Europy, świata.

Dnia 6 kwietnia w kościele św. Gertrudy w Würzburgu po Mszy św. przedstawiony został program poetycko-muzyczny poświęcony wspomnieniom o papieżu-Polaku. Przygotowali go aktywnie działający członkowie Polskiej Misji Katolickiej, prowadzonej przez ks. Jerzego Sobotę. Do udziału w nim zaproszone zostały również osoby spoza Misji. Na pewno



łączyła wszystkich świadomość osobistych przeżyć związanych z pontyfikatem Jana Pawła II. Poezję i wspomnienia najbardziej poruszających momentów z życia i nauczania papieża przeplatały pieśni ze spotkań młodzieżowych. Na zakończenie można było przez chwilę adorować i ucałować relikwie bł. Jana Pawła II, które przez cały

czas stały na ołtarzu.

Udział w programie artystycznym o Janie Pawle II, słuchanie poezji, modlitwa, wyobrażenie, że oto papież-Polak wraz z Jezusem i wszystkimi świętymi w niebie sprawują nieustanną Eucharystię dla nas – wzbudziło we mnie więcej odwagi, więcej zaufania, nadziei, większe pragnienie świętości...

Anna Florkiewicz

Nabożeństwa wielkopostne

Przeżywany co roku Wielki Post jest szczególnym czasem danym nam przez Pana Boga dla naszego nawrócenia. Sprzyja temu udział w rekolekcjach oraz w wielkopostnych nabożeństwach. Jak co roku uczestniczyliśmy w nabożeństwie Gorzkich Żali, odprawianym we



wszystkich ośrodkach duszpasterskich naszej Misji przed niedzielną Mszą św. Droga Krzyżowa odbywała się co tydzień nie tylko w kaplicy przy Virchowstr. w Würzburgu, ale również w kaplicy szpitala św. Józefa w Schweinfurcie. Także dzieci i młodzież, biorący udział w zajęciach szkoły sobotniej, uczestniczyły w Drodze Krzyżowej. Nliech rozważanie tajemnicy Męki Pańskiej przyczyni się do poprawy naszego postępowania i przemiany naszego życia.

J.S.

MSZE ŚW. NIEDZIELNE I ŚWIĄTECZNE

SOBOTA

- **Römershag** (Bad Brückenau) Kościół św. Benedykta, Schloß Str. 14
godz. 18.00
dwa razy w miesiącu w sobotę

NIEDZIELA I ŚWIĘTA

- **Würzburg**
godz. 11.00
Kościół św. Gertrudy, Pleicherkirchplatz 1
w każdą niedzielę
- **Poppenhausen**
godz. 18.00
godz. 17.00
Kościół św. Jakuba, Obere Str. 10
(czas letni) w każdą niedzielę
(czas zimowy) w każdą niedzielę
- **Schweinfurt**
godz. 15.00
Kościół św. Kiliana, Friedrich Ebert Str. 24
w drugą niedzielę miesiąca
- **Bad Neustadt**
godz. 15.00
Kościół św. Jana Chrzciciela, Karolinger Str. 9
w niedziele oprócz drugiej niedzieli miesiąca
- **Albertshofen**
godz. 17.00
Kościół św. Mikołaja, Kirchstraße 47
raz w miesiącu w niedzielę
- Spowiedź św.
pół godziny przed Mszą św.

MSZE ŚW. W TYGODNIU

- **Würzburg**
godz. 19.00
Virchow Str. 20,
środa i piątek
- **Schweinfurt**
godz. 19.00
Ludwigstraße 1; Theresien Str. 1
poniedziałek - Msza św. i spotkanie modlitwne

NABOŻEŃSTWA

- **Würzburg**
nowenna do M.B. Nieustającej Pomocy
środa po Mszy św.
- **Würzburg**
godz. 18.30
krąg modlitwy różańcowej
pierwsza środa miesiąca
- **Würzburg**
koronka do miłosierdzia Bożego
piątek po Mszy św.

SZKOŁA JĘZYKA POLSKIEGO

- szkoła sobotnia
zajęcia z j. polskiego i religii dwa razy
w miesiącu w sobotę

Würzburg godz. 10.00 - 13.00 Virchow Str. 20

Schweinfurt godz. 10.00 - 13.00 Fritz-Soldmann Str. 33

BIURO PARAFIALNE

Würzburg tel. 0931/781514

AKADEMIA Z OKAZJI 9 ROCZNICY ŚMIERCI BŁ. JANA PAWŁA II



Opracowanie i wydanie:

DOBRA NOWINA

Polska Misja Katolicka - Würzburg - Parafia św. Jadwigi Śląskiej

<http://www.pmk-wuerzburg.de>

Parafia św. Jadwigi Śląskiej

Zespół red: ks. J. Sobota,

E. Carl, M. David, A. Hock, A. Kosidło,

P. Matuszynski, E. Putschka, E. Steinberger

97072 Würzburg, Virchowstraße 20,

tel. 0931-781514, e-mail: info@pmk-wuerzburg.de